NR. 238 (4168) Warszawa, SOBOTA 16 Sierpnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Opinja prasy niemieckiej o proteście min. Zaleskiego

Berlin, 15 sierpnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt" i „Vossische Ztg." w depeszach własnych z Warszawy podają in extenso komunikat Biura Prasowego M. S. Z.

Komentarz redakcji „Berliner Tageblattu" brzmi w streszczeniu, jak następuje:

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedź rządu niemieckiego na wystąpienie polskie nastąpi niebawem. Należy żałować, że ton polskiego Ministra Spraw Zagranicznych jest tego rodzaju, że trzeba będzie go odeprzeć. Nieprzyjmowanie do wiadomości przez polskiego ministra interpretacji, jaką dał swemu przemówieniu min. Treviranus w rozmowie z redaktorem „Berliner Boersen Kurier'a" nie świadczy o przyjaznych chęciach rządu polskiego. Powiedzenie min. Treviranusa o rewizji granic wschodnich nie jest niczem nowem. Ostry ton p. min. Zaleskiego jest widocznie obliczony na to, ażeby przeciwdziałać przekonaniu, coraz bardziej rozpowszechniającemu się w Europie, o nietrwałości granic, przeprowadzonych w Wersalu. Jednakże walka, którą prowadzi strona polska przeciwko temu wzrastającemu zrozumieniu, jest walką przeciwko potrzebom pokojowym narodów.

Według „Vossische Ztg." fakt, że protest min. Zaleskiego nastąpił w 4 dni po przemówieniu Treviranusa, świadczy o tem, że w Warszawie długo debatowano nad tem, czy należy „oficjalnie się oburzać". Protest Polski nie jest, zdaniem dziennika, bezpośrednią konsekwencją samego przemówienia Treviranusa, lecz echa, jakie przemówienie to wywołało wszędzie zagranicą. Dla Polski najnieprzyjemniejszą rzeczą jest właśnie dyskusja, jaka się rozwinęła w prasie zagranicznej na skutek tego przemówienia.

„Deutsche Allgemein Zeitung" komentując protest ministra Zaleskiego mówi, że o ileby minister niemiecki nie miał prawa wypowiedzenia tego, co mówił Treviranus, oznaczałoby to, iż pokojowe rozmowy w kwestji granic nie byłyby wogóle możliwe. Pozycja Polski, pisze dalej dziennik, co do sprawy rewizji granic stoi pod względem prawnym, moralnym i politycznym na tak słabych podstawach, że minister Zaleski zrobiłby lepiej, gdyby zaniechał tego kroku dyplomatycznego. Ponieważ to się jednak już stało, rząd niemiecki będzie musiał na to również odpowiedzieć w drodze dyplomatycznej, a uczynić to winien w ten sposób, ażeby słowo „rewizja" mogło być już wyeliminowane z dyplomacji. Zagranica, według dziennika, miała dobre przeczucie mówiąc, że przemówienie Treviranusa stanowi nową epokę dla polityki zagranicznej.

„Tägliche Rundschau" stwierdza, że Treviranus w przemówieniu swem dał jedynie wyraz nastrojom społeczeństwa niemieckiego oraz poglądom rządu Rzeszy co do niemożliwości utrzymania granic wschodnich.

„Deutsche Tageszeitung" zarzuca niemieckiemu chargé d'affaires, że na protest ministra Zaleskiego nie zapytał się natychmiast czy polskiemu ministrowi nie jest znany niedawno ogłoszony przez prasę polską list gen. Hallera, żądający rozszerzenia granicy polskiej na zachód po Opole i Wrocław, oraz rezolucja zjazdu legjonistów polskich w Radomiu, która jest „szczytem najordynarniejszych podżegań przeciwko niemieckości".

Tragedja ludzi podziemnych

ZNÓW 38 OFIAR EKSPLOZJI GAZÓW

Londyn, 15 sierpnia. (ATE.). **W kopalni Blackburn pod Vancouver nastąpiła eksplozja gazów na głębokości 200 mtr. pod ziemią. 48 górników zostało zasypanych. Prace ratunkowe prowadzone są z wielką energją, jednakże nadzieja uratowania zasypanych górników jest bardzo mała.**

Gandhi z więzienia dyktuje warunki

Londyn, 15 sierpnia. (ATE.). W piątek zakończyły się dwudniowe obrady między Gandhim a trzema parlamentarzystami hinduskimi. Obrady odbyły się w więzieniu w Puna, gdzie przebywa Gandhi. Gandhi w porozumieniu z parlamentarzystami opracował list do wice-króla Indji, zawierający szereg warunków, od których Gandhi uzależnia powstrzymanie bojkotu towarów angielskich, akcji nieposłuszeństwa oraz udział swój w rokowaniach z władzami angielskiemi. List ten jeden z parlamentarzystów hinduskich ma odnieść i wręczyć wice-królowi. Pozostali dwaj parlamentarzyści, Nehru i syn, powrócili do więzienia w Allahabadzie, gdzie będą odsiadywać karę za udział w demonstracjach przeciwko władzom angielskim.

Walki pod Peszawarem

STAN WOJENNY, ESKADRY LOTNICZE BOMBARDUJĄ

Londyn, 15 sierpnia. (ATE.). Z rozporządzenia wice-króla Indji w północno-zachodnich prowincjach, ogarniętych rozruchami Afrydów i sprzymierzonych szczepów, ogłoszono **stan wojenny.** Dowódca wojsk angielskich otrzymał szerokie pełnomocnictwa. Dziś na południe od Peszawaru doszło do krwawej bitwy między Anglikami i plemieniem Afrydów. Afrydzi wycofali się pozostawiając na polu bitwy 36 zabitych i wielu rannych. Straty Anglików są nieznane. Eskadry lotnicze obrzucały dziś bombami pozycje Afrydów. Połączenia drutowe z Peszawarem są w dalszym ciągu przerwane.

Zwycięstwo wojsk nankińskich

Londyn, 15 sierpnia. (ATE.). Według oficjalnego komunikatu ogłoszonego przez rząd nankiński, wojska rządowe rozbiły oddziały generała Fenga i zajęły miasto Tsinanfu. W ręce wojsk nankińskich „padły wielkie zapasy amunicji. Po zdobyciu Tsinanfu wojska nankińskie rozpoczynają ofensywę przeciwko armji czerwonej, celem zajęcia miasta Czangcza.

Nad Niemcami szaleje orkan

Berlin, 15 sierpnia. (ATE.). Nad Niemcami a szczególnie nad morzem północnem szaleje od 24 godzin wielki orkan. Żegluga na morzu Północnem oraz na Elbie jest prawie wstrzymana. Wiele okrętów nie odpłynęło. Na wyspie Hallingen orkan zerwał dachy z domów a fale zalały piwnice. Pod naporem wiatru spiętrzyły się wody przy ujściu Elby i Wezery, co zagraża niebezpieczeństwum powodzi. W pobliżu Lubeki zauważono dziś gwałtowne burze połączone z oberwaniem się chmury. Ofiar w ludziach niema, są jednak duże straty materjalne.

Chińczycy nie dostaną z Ameryki broni

Waszyngton, 15 sierpnia. (PAT.). Departament stanu odpowiedział odmownie na prośbę firmy Dupont, która starała się o pozwolenie na natychmiastowe wysłanie rządowi nacjonalistycznemu chińskiemu dużej partji broni i amunicji.

Wyniki raidu awjonetek

POLACY NA 19, 21, 32 I 33 MIEJSCU

Berlin, 15 sierpnia. (PAT.). Dopiero dziś niemiecki aeroklub rozesłał prasie ostateczne zestawienia wyników tegorocznego międzynarodowego raidu awjonetek. Wyniki jeszcze nie zostały podpisane przez wszystkich członków Międzynarodowej Komisji Sportowej. Od chwili formalnego zatwierdzenia wyników, uczestnicy raidu mają prawo do składania protestów w ciągu następnych 14 dni, po upływie których nastąpi oficjalne ustalenie zwycięstw. Według ogłoszonego dziś zestawienia Płonczyński, mając 336 punktów stoi nadal na 19 miejscu, Więckowski z 329 pkt. — na 21-em miejscu, Bajan i Godgowd zaś znajdują się na 32 i 33 miejscu, mając 223 i 170 pkt. W zestawieniu przyznanych nagród oficjalnych znajduje się polski Aeroklub w Warszawie, jako wystawca awjonetki Płonczyńskiego, która weszła w szereg pierwszych 20 zwycięsców i otrzymać ma 10,000 franków. Nagroda honorowa polskiego Min. Komunikacji dla pilota awjonetki, która z Berlina do Warszawy uzyskała najlepszą punktację za szybkość przypadła Anglikowi H. S. Broadowi.

OD KLĘSKI DO ZWYCIĘSTWA

(Dokończenie).

RUCHY WOJSK.

Nowy duch w kraju i pewne zmiany w łonie samej armji (szefem sztabu został energiczny i pełen optymizmu gen. Rozwadowski) dają swe wyniki na froncie. Po raz pierwszy od wielu tygodni spotkał się Tuhaczewski z kilkudniowym oporem wojsk polskich na linji Bugu. Dało to oddech cofającym się armjom polskim i pozwoliło uskutecznić planowe posunięcia dla obrony linji Wisły.

Po przełamaniu tej zapory posuwały się wojska bolszewickie wielką ławą od granicy pruskiej aż do Siedlec — Mińska Maz. Ich czwarta armja prze wzdłuż północnych granic Polski z zamiarem przerwania się za Wisłę, by odciąć Polskę od zachodu, a potem wejść na tyły Warszawy. Trzy następne 15, 3 i 16 idą bardziej na południe, zahaczając lewem skrzydłem o Warszawę. W tych czterech armjach rozporządzali bolszewicy siłą 93,200 piechoty i 8,000 kawalerji.

Po stronie polskiej zdaje się wszystkim, iż bezpośrednim celem pochodu bolszewickiego jest Warszawa. Pod naporem rosnącej grozy, potęguje się też energja obrony. Odrzucona zostaje myśl o ewakuacji „pod opiekę Matki Boskiej" do Częstochowy, jak radziło i Naczelne Dowództwo. Piłsudski, którego wobec ofensywy bolszewickiej, jak przyznaje się w swej książce „jakaś zmora dusiła swą nieprzepartą siłą ustawicznego ruchu, zbliżającego potworne łapy do śmiertelnego scisku gardła", zdobywa się na energję rozpaczy. Sztab Generalny opracowuje plan kontr-akcji nad Wisłą.

NAD WISŁĄ.

13 sierpnia rozpoczynają się pierwsze boje na tej linji. W dniu tym bolszewicy opanowują Radzymin, odległy o 21 klm. od Waarszawy i podchodzą pod Pragę. Ale duch robotniczej Warszawy nie upada pod tą grozą. Wszyscy powtarzają słowa Daszyńskiego, iż stolica nie będzie ewakuowana, a gdy przyjdzie chwila, robotnicy wprost z fabryk chwycą za broń i pójdą odeprzeć najazd. Na odcinku radzymińskim rozwija się tymczasem silny bój, który 15-go daje Radzymin z powrotem w ręce wojsk polskich.

Ale tu na Warszawę uderzyło tylko skrzydło XVI armji bolszewickiej. Gros jej sił prze na V armję polską, opartą pod wodzą gen. Sikorskiego o twierdze Modlin w widłach rzek Wisły — Bugu—Narwi i Wkry. Tutaj też rozgrywają się decydujące walki. 14-go sierpnia przewaga wojsk sowieckich spycha nas za Wkrę. Ale już w dniu następnym wojska polskie nieraz bose, ale ogarnięte wspaniałym duchem zapału wypierają oddziały XV armji sowieckiej. Dywizja ochotnicza, w której walczy dużo wybitnych działaczy demokracji, odgrywa w tych bitwach zaszczytną rolę. Tymczasem oddział kawalerji polskiej wrywa się na tył armji sowieckiej, opanowuje Ciechanów i niszczy łączność między IV a XV armjami Sowietów. Wprowadza to zamieszanie w szeregi wroga, a potem decydująco wpłynie na przebieg walki, bo pozbawi Główne Dowództwa wojsk czerwonych możności zwrócenia na czas tej IV armji z jej pochodu na Włocławek — Płock i uderzenia nią na tyły polskiej V armji, zwyciężającej XV i III armję sowietów. Akcja V armji polskiej jest przeto już 16-go sierpnia uwieńczona zwycięstwem. Pozostaje jej teraz tylko zadanie otoczenia i zniszczenia zagalopowanej daleko na zachód IV armji bolszewików. Szalone zmęczenie i trzydniowa walka powala żołnierzy polskich na ziemię, ale duch zwycięstwa porywa ich znowu i każe spełnić obowiązek do końca. Rozpoczyna się ostatni akt bitwy nad Wisłą. Tym razem tragiczny dla bolszewików.

WYZYSKANIE BŁĘDU STRATEGICZNEGO SOWIETÓW.

Dowództwo polskie wyzyskuje teraz wolną przestrzeń na lewem skrzydle armji sowieckich, walczących nad Wisłą. Ta dziura niepokoi także dowództwo sowieckie. Nagli ono swą XII i konnę armję Budiennego, by śpieszyła na pomoc i zapełniła tę dziurę. Ale Budienny, gdy w końcu 16-go sierpnia przerywa kordon polski, zamiast na Warszawę, idzie na Lwów. Polit-komem na tym froncie był sławny dziś Stalin. On też miał wielkie ambicje: chciał tworzyć Zachodnią Ukrainę sowiecką ze stolicą we Lwowie... Tak więc brama do uderzenia na flanki i tyły armji sowieckich została dla Polski otworem. I stąd 16-go z nad Wieprza idzie polska kontrofenzywa na rozbite już pod Nasielskiem i częściowo pod Warszawą siły czerwonej armji. Tuhaczewski jeszcze próbuje tworzyć linję obronną nad Liwcem. Nie udaje się. Wojska bolszewickie w panice giną, dostają się do niewoli lub przedostają się grupami do Prus Wschodnich, gdzie muszą złożyć broń.

Stolica wolna! Wolna także cała Polska! Wojna wygrana! Trzeba teraz tylko wygrać jeszcze pokój.

SIŁA PARTYJ POLITYCZNYCH W NIEMCZECH

W związku z nadchodzącemi wyborami w Niemczech, nie od rzeczy będzie podać parę danych cyfrowych z rezultatów poprzednich wyborów.

W r. 1924 odbyły się wybory powszechne w dniu 4 maja i 7 grudnia, poczem parlament nie odnawiał się do dnia 20 maja 1928. Frekwencja wyborcza w każdym z tych trzech wypadków przewyższała ¾ uprawnionych do głosowania. Cyfry te wynosiły kolejno: 29,363,000 30,703,000, wreszcie 31,145,000.

Liczba głosów socjalistycznych zwiększyła się z **6,007 tys.** w pierwszych wyborach do **7,886 tys.,** w drugich **9,146 tys.,** w trzecich. Głosy komunistyczne okazywały wahanie z 3.692 tys. do 2,711 tys.. a z tej liczby do 3,262 tys. Odwrotne wahanie okazały głosy centrum: z 3,914 tys. nastąpił wzrost na 4,120 tys., poczem — spadek na 3.711 tys. Stronnictwo Ludowe (Stresemanna) największe powodzenie miało przy drugich wyborach w r. 1924, gdyż uzyskało 3,051 tys. wobec 2,694 tys. przy wyborach poprzednich i 2.677 tys. w r. 1928.

Wpływ demokratów zmniejsza się: w r. 1928 pozostało im 1,478 tys wyborców, podczas gdy w r 1924 poraz pierwszy pozostało im 1,654 tys,, poraz drugi — 1,921 tys.

Nie wydaje się prawdopodobne, by nacjonaliści niemieccy w obecnym stanie, przy sporach wewnętrznych uzyskać mogli znaczniejsze zwycięstwo. W roku 1924 otrzymali oni 5,696 tys. za pierwszym, 6.209 tys. za drugim razem. W r. 1928 mieli juz tylko 4,376 tys. Przypuszczalnie wielu wyborców utracą na rzecz faszystów (t. zw. socjalistów narodowych, którzy w ten sposób wynagrodziliby sobie poprzednie klęski. Głosy ich bowiem wykazywały spadek w sposób następujący: 1,918 tys, 907 tys., 809 tys.

Ludowcy bawarscy, ściśle związani z centrowcami wykazali te same wahania co centrum. Z całej plejady drobnych partyj (koło 30) utrzymała się jedyna Partja Gospodarcza, której głosy wzrosły z 501 tys. w pierwszych wyborach roku 1924 na 1,395 tys. w r. 1928.

ZEMSTA ZA RADOM

Prócz odezwy gen. Roji do legjonistów, kolportowano w Radomiu także broszurę p. t. „Krzyk Legjonisty", napisaną przez p. Kazimierza Paszkowskiego.

Broszura p. Paszkowskiego nie znalazła uznania u p. Romana Starzyńskiego, dyrektora PAT-a, tego samego p. Starzyńskiego, który tak znakomicie usprawnił PAT-a, że agencja ta stała się dla innych wzorem, jak agencja nie powinna być prowadzona, i p. Starzyński zwolnił p. Paszkowskiego z posady.

Konsekwencji Krakowa jakoś dotychczas nie widzieliśmy, ale konsekwencje Radomia już są.

POEZJA PLAKATÓW a twarda proza rzeczywistości

Otrzymaliśmy list, który podajemy bez zmian i który nie wymaga komentarzy.

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

Racz umieścić w swem poczytnem piśmie te oto słów parę, a może znajdą jakiś oddźwięk.

Czytam szeregi odezw i plakatów, nawołujących do uroczystego świętowania 10-cio lecia „Cudu nad Wisłą", jak pięknie brzmią owe nawoływania, jak wychwalają tych bohaterów, którzy przyczynili się do powstania naszej wolnej niepodległej Ojczyzny.

Pod odezwami i plakatami widnieją całe szeregi podpisów różnych organizacyj i stowarzyszeń, wychwalających czyny bohaterów roku 1920, z czego widać, iż wszystkim wiadome jest, że tym, którzy stanęli w szeregach w chwili groźnej dla Ojczyzny, należy się pamięć i uznanie.

Jakżeby radosną była chwila, ażeby powstała jakaś organizacja, któraby naprawdę przyszła z pomocą w kierunku nietylko wychwalania czynów, lecz i wynalezienia pracy tym pozostałym przy życiu prawdziwym obrońcom Ojczyzny, których znajduje się znaczna ilość i którzy są w krytycznych warunkach życiowych, bo przecież nie wystarczy całym tym szeregom, ażeby jedynie wychwalać ich poświęcenie i czyny, bo przecież należy pamiętać, że oni byli i zawsze są gotowi nadstawić swoją pierś i poświęcić życie dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny, a dotychczas tak mało dla nich zrobiono.

Stały czytelnik, ochotnik z roku 1920, bezrobotny.

WYBORY SĘDZIÓW
PRZEPISY SĄ JUŻ OPRACOWANE

Jak wiadomo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądownictwa powszechnego, przewiduje wybory sędziów pokoju przez ludność poszczególnych okręgów.

Jak się dowiadujemy obecnie zostają opracowane szczegółowe przepisy, dotyczące przeprowadzenia tych wyborów. W myśl powyższych przepisów każdy obywatel, mający ukończonych lat trzydzieści, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie oraz wykształcenie conajmniej 6 klas będzie mógł kandydować na sędziego.

OKOŁO 30.000 BEZDOMNYCH

Komitet do walki z bezdomnością stwierdza, że liczba bezdomnych w Warszawie stale **wzrasta.**

Wznoszone przez Magistrat osiedla dla bezdomnych nie mogą pomieścić tych wszystkich nieszczęśliwych, którzy zmuszeni są gnieździć się w jednym pokoiku po kilkanaście osób.

W obecnej chwili w osiedlach miejskich zamieszkuje 14.000 osób; jest to zaledwie połowa bezdomnych. I tak: na Annopolu, największej kolonji miejskiej, zamieszkuje 8.548 osób, na Grochowie 2.143 osoby, w schronisku przy ul. Leszno 159 osób, na Moczydle 241, przy ul. Okopowej 59 — 1.239 osób, przy ul. Okopowej 5 — 217 osób.

W schronisku na Powązkach mieszka 650 osób, w dawnym budynku fabrycznym „Polus" na Pradze 1000 osób, przy ul. Stalowej 348 osób, na Żoliborzu 3789 osób. Ponadto w nowobudującym się schronisku, wyposażonym we wszelkie nowoczesne urządzenia, przy ul. Zawiszy, ulokowano 397 osób.

W związku ze zbliżającą się zimą mają być wybudowane osiedla, w których znajdzie pomieszczenie parę tysięcy bezdomnych.

Ze swej strony wyrażamy poważną wątpliwość, czy bebesowsko - endecki Magistrat przedsięweźmie budowę osiedli i czy przed jesienią budowę tę wykończy.

DZIWNE PRAKTYKI LWOWSKIEJ CENZURY

Nasz bratni **„Dziennik Ludowy"** przedrukował z **„Robotnika"** Deklarację Ideową Zw. Legjonistów - Demokratów, która, jak wiadomo, uległa u nas częściowej konfiskacie. „Dziennik Ludowy" opuścił naturalnie skonfiskowane ustępy i pomimo to uległ konfiskacie.

Cenzura lwowska okazała się bardziej gorliwą od warszawskiej, nie wystarczyło jej to, co skonfiskowano w Warszawie — skonfiskowała bowiem w „Dzienniku Ludowym" trzy nowe ustępy deklaracji

Ale ta surowość pp. lwowskich cenzorów skierowana jest tylko wobec „Dziennika Ludowego". Bo oto inne pisma lwowskie, m. innemi „Chwila", mimo to, że podały deklarację tak, jak ją podał **„Robotnik"**, nie uległy konfiskacie.

DWIE MIARKI P. POLAKIEWICZA

Ze strony pracowników Wydziału Rachuby Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie otrzymaliśmy następującą skargę.

W czerwcu r. b. komisarz Kasy p. Polakiewicz przyznał wynagrodzenie dodatkowe, t. zw. bilansowe p. Wiśniewskiemu, który jest wicedyrektorem administracyjnym Kasy i p. Grochowskiemu — referentowi aptecznemu. Pierwszy otrzymał całomiesięczne pobory, t. j. zł. 1000, drugi zł. 400.

Pieniądze te zostały przyznane obydwu tym panom z powodów bliżej nieznanych.

Ani p. Wiśniewski, ani p. Grochowski palcem nie ruszyli przy pracach bilansowych, ale wynagrodzenie bilansowe otrzymali.

Natomiast pracownicy rachuby, na barki których spadł ciężki obowiązek uzgadniania różnych pozycji, niezbędnych do bilansu, nie otrzymali ani grosza, za pracę w godzinach nadliczbowych.

Przykład tutaj przytoczony ilustruje wymownie podwójną miarkę, jaką stosuje się w Kasie Chorych pow. warszawskiego do pracowników.

PRACE NASZYCH TOWARZYSZY W KOMISJI STATYSTYCZNEJ
WYSKOK „STATYSTYCZNY" BEBESOWSKIEJ FIKCYJNEJ RADY ZW. ZAW.

Bebesowcy wciąż robią minę, jakoby rzeczywiście posiadali jakieś poważne organizacje zawodowe wśród robotników Warszawy.

Gorsza, że mają złudzenie, iż jeszcze są w Warszawie czy naiwni, którzy tym bredniom dają posłuch i wiarę. Onegdajszy „Przedświt" zaprodukował się wiadomościami ekonomicznemi i „nieprzepartem" dążeniem ku „poprawie" bytu robotniczego. Otóż fikcyjna „rada związków bebesowskich" nie mniej i nie więcej tylko powołała do życia „robotniczą Komisję ustalania kosztów utrzymania", która ma przeprowadzić studja nad obliczaniem wskaźnika drożyźnianego! Toć to się prawie tak poważnie słyszy, jak budowa „Domu Ludowego" przy ul. Ogrodowej przez BBS, lub organizowanie policji na czas prohibicji alkoholowej przez przyjaciół *„Tasiemki", „Łokcie"* i kompanji. W ddatku napadają ci panowie na tych śpiących „cekawistów", którzy jakoby mieli większość w Komisji Statystycznej G. U. S., a jednak nie dla robotników nie robią.

Otóż faktyczny stan rzeczy jest nast.:

Komisja Statystyczna, obliczająca wzrost drożyzny, liczy osób 18; w tem 6 przedstawicieli Związków Zawodowych, z których tylko 2 przypada na nasze Związki Klasowe.

Rząd i „Lewjatan" rozporządzają 12 głosami tak, że nasi reprezentanci mimo zaciętej walki, jaką toczyli i toczą na każdem posiedzeniu Komisji, nic zrobić nie mogą. Zostają w mniejszości. Jednakże po długich bojach udało się przedstawicielom naszym w Komisji przeforsować uchwałę o konieczności wyłonienia „Podkomisji do zreorganizowania podstawy obliczań kosztów utrzymania". Zrobiliśmy to, co było nieomal ponad nasze siły. „Podkomisja" ta już pracuje pod przewodnictwem p Piekałkiewicza, wyższego urzędnika państwowego.

I tu naraz, jak Filip z konopi, wyrywa się ze snu zbudzone „Bebesiątko i też powołuje do życia „Komisję".

Autor paszkwiliku zapewne zapomniał, że nie dalej jak kilka tygodni temu, trzęsła się cała robotnicza Warszawa z oburzenia z powodu zarządzeń bebesowca p. wiceprezydenta miasta Szpotańskiego, który, posłuszny fałszywym obliczaniom statystycznym, nakazał za wszelką cenę obniżyć płacę wszystkich pracowników miejskich.

Radzimy wobec tego „radzie związków", ażeby nie zapomniała wybrać do swej „Komisji Statystycznej" również p. Szpotańskiego.

O. C.

1 ROBOTNIK PRACUJE ZA 32

Międzynarodowy kongres związków zawodowych w Sztokholmie wysunął żądanie wprowadzenia 44 godz. tygodnia pracy. Czy świat może sobie pozwolić na takie żądanie? Czy przy 44-godzinnym tygodniu pracy nie będzie się zamało produkować w stosunku do potrzeb ludzi?

Na te pytania odpowiada gubernator stanu Connecticut na konferencji gubernatorów Stanów Zjednoczonych.

„Bezrobocie w naszej części jest wynikiem masowej produkcji. Statystyka wykazuje, że dzisiaj jeden robotnik produkuje tyle, ile 32 robotników przed 75 laty. Innemi słowy: dzisiejszy robotnik w ciągu jednej godziny tyle produkuje, ile przed 75 laty jeden robotnik w ciągu 2 godzin. Tymczasem nasza zdolność konsumcji i korzystania z dóbr materjalnych nieznacznie zwiększyła się.

Gdyby na całym świecie pracowano tylko po 4 godziny, mogłyby być zaspokojone wszelkie potrzeby ludzkie. Nawet w tych warunkach mógłby istnieć kapitał. W stosunku, w jakim wzrasta masowa produkcja i mechanizacja przemysłu, musi następować redukcja czasu pracy.

ŁAŃCUCH PRASOWY
NA BIBLJOTEKĘ IM. ST. OKRZEI.

Tow. **Kaliński Wacław** złożył 5 zł., wzywając tow. tow. **Łukaszewicza Henryka** i **Uszyńskiego Tytusa.**

Tow. **Sobolewska Marta** złożyła 3 zł., wzywając tow. tow. **Chmielewskiego Bolesława, Parczewskiego Wojciecha** i **Skowrońskiego Ignacego.**

Teodor Cichocki zł. 2.

Haller Konstanty zł. 10, wezwany przez tow. Dr. Kamlera.

Dr. **H. Kołodziejski** zł. 15.

Róża Aleksandrowiczówna w Krakowie zł. 10.

WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI

Wczoraj w Warszawie odbywały się uroczystości związane z 10-tą rocznicą zwycięstwa pod Warszawą.

Z okazji tej, Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny odbyła swój zjazd i szereg wystąpień pod gołem niebem.

Również Obywatelski Komitet obchodu rocznicy zwycięstwa zorganizował szereg uroczystości.

ŚLĄSK W CYFRACH

Według statystyki, ogłoszonej przez Śląski Urząd Wojewódzki, w dn. 1-ym czerwca liczba mieszkańców na Śląsku wynosiła 1.331.502 osób, w czem 658.482 mężczyzn i 673.020 kobiet.

Liczba bezrobotnych wynosi **34.316** osób.

KLĘSKA POŻARÓW

Dzienniki poznańskie notują w ostatnich kilku dniach 13 pożarów w różnych gminach powiatów Wrzesińskiego, Międzychodzkiego, Chodzieskiego, Wągrowieckiego i Znińskiego. Szkody wynoszą przeszło 360.000 zł. W wielu wypadkach pożary powstały naskutek podpalenia.

Kronika polityczna

POSEŁ SOWIECKI WYJECHAŁ TYLKO NA URLOP.

Biuro prasowe Poselstwa Sowieckiego w Warszawie komunikuje, że minister pełnomocny Z. S. R. R. w Polsce, p. Antonow-Owsiejenko wyjechał przed kilku dniami na normalny urlop letni i że pogłoska o jego ustąpieniu nie odpowiada prawdzie.

WIZYTA BRATA MIKADA W POLSCE

W początkach przyszłego miesiąca oczekiwany jest przyjazd do Polski brata Mikada japońskiego księcia Taka Matsu. Książę Taka-Matsu odbywa obecnie podróż po Europie dla zapoznania się z organizacją armji państw europejskich. PID).

Głosy czytelników
PROPAGANDA ZAMACHU STANU.

Niedość, że ze szpalt **„Nowej Kadrowej"** otwarcie żąda „ryzykancka" grupa rozpędzenia siłą parlamentu, niedość, że władze tolerują podżeganie do zamachu stanu — ostatnio przenosi się okrzyk: „Rozpędzić Sejm" w najbezczelniejszy sposób do takich miejsc, jak poczekalnia na dworcu głównym w Warszawie.

Pod okiem policji najspokojniej przechadza się tam niezupełnie trzeźwe indywiduum, które, wtykając każdemu pod nos pismo, jakiś **„Głos Fabryczny"**, organ **„Związku Pracy Mocarstwowej"**, recytuje pewnym głosem tytuł wstępnego artykułu: **„Rozpędzić Sejm"** — „za 10 groszy".

Znajdujący się tam przypadkowo jeden z naszych towarzyszy zwrócił owemu kolporterowi uwagę, że gdyby prawo pod rządami sanacji nie było ślepe na jedno oko, pan taki zostałby natychmiast aresztowany za propagandowanie zamachu stanu w publicznem miejscu.

Kolporter ów odpowiedział, że nic się nie boi, bo już go ktoś za ten „apolityczny" okrzyk odprowadził do komisarjatu, a nawet do Urzędu Śledczego, ale tam referent polityczny, p. Kulesza, oświadczył, że wszystko jest w porządku. W porządku, gdyż, dodajmy od siebie, owo pseudorobotnicze pismo, wydawane niewątpliwie za fundusze dyspozycyjne, ma służyć do sfaszyzowania robotników, w myśl „mocarstwowej idei" sanacyjnej. Przedewszystkiem więc rozpędzić Sejm, a potem na zgiętych nędzą i bezrobociem karkach robotniczych „On" będzie budował mocarstwo. Złudzenie to jest karygodne o tyle, że otwarta propaganda zamachu stanu przestaje już liczyć się ze wszystkiem. Już dawno zresztą przeliczyła się...

E. S.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH

W związku z 25 rocznicą stracenia tow. Stefana Okrzei na Stokach Cytadeli została wydana broszura, która stanowi przedruk broszury wydanej przez P. P. S. w pierwszą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

Cena broszury wynosi 15 groszy.

Zamówienia należy kierować na adres „Księgarni Robotniczej", Warszawa, ul. Warecka 7.

JERZEGO SZANIAWSKIEGO— PTAK—ŻEGLARZ—ADWOKAT I RÓŻE*)

Czasami lepiej jest utwór pisany na scenę przeczytać, niż widzieć go zrealizowanym. Tempo i charakter, jakie utworowi nadaje reżyser, z konieczności nie zawsze i nie całkowicie pokrywają zainteresowania i wymagania widza.

Czytając utwór sceniczny w książce, ma się możność sprawdzić jakość podawanych przez autora wartości. Konfrontacja wniosków, jakie się odbiera podczas widzenia utworu na scenie z wnioskami, które powstają po przeczytaniu tegoż utworu w książce, daje nam niejednokrotnie możność stwierdzenia różnorodności wrażeń, jakie odbieraliśmy w jednym i w drugim wypadku.

Jeżeli chodzi o twórczość dramatyczną Szaniawskiego — konfrontacja ta jest szczególnie ciekawa.

Kiedy wydobyliśmy się z pod sugestji sceny, kiedy utwór możemy sobie przemyśleć zdala od wszystkich rekwizytów teatralnych, dochodzimy do wniosku, że w teatrze zostaliśmy oszukani. Że to, co nam się wydawało istotne, jest poprostu efektem i odwrotnie — i że dopiero teraz nie wiemy dlaczego to się stało.

Widzimy, że środki jakiemi Szaniawski operuje, są proste, a nawet prymitywne, że zagadnienia, jakie porusza, nie są szerokie, są znane, nieraz na te tematy myśleliśmy.

Jest to ten rodzaj twórczości, który pozostawia na czytelniku wrażenie — jakie wrażenie? — Kilka wzruszeń = suma wzruszeń. Dlaczego?— To było piękne. Stop. To wszystko. Charakterystycznym przykładem powyższego jest „Ptak", gdzie właściwie wszystko się dzieje tylko poto, „aby było pięknie i wesoło". Jeżeli zastanowimy się, jeżeli przypatrzymy się, jak to jest zrobione, ujrzymy dużo braków, zobaczymy wszystkie szwy, będziemy się uśmiechali złośliwie: „Aha! A teraz wejdzie ta osoba. No, naturalnie! Weszła".

Nie o to jednak tu chodzi.

Szaniawski posiada inne walory, które sprawiają, że premjera każdej jego nowej sztuki — zaciekawia.

Szaniawski umie tyle poezji zmieścić w ramy kilku aktów, że cała techniki dramatopisarska odchodzi w cień — pozostaje poezja i właśnie tylko ta poezja wzrusza widza (czytelnika).

W każdym utworze Szaniawskiego rzeczywistość walczy z poezją, ale walka jest pozorna, zgóry bowiem wiadomo, że zwycięży poezja. Przewaga poezji nad rzeczywistością istnieje od pierwszej sceny.

Najlepiej skonstruowany jest „Żeglarz". Tutaj Szaniawski zasugestjonowany był tematem i budował go „cegła po cegle". Tutaj rzeczywistość istotnie walczy z poezją. Widz (czytelnik) jest świadkiem tej walki, niemal bierze w tej walce udział, intencjami swemi chcąc przeważyć szalę zwycięstwa na tę, czy inną stronę.

„Adwokat i róże" — jest może, jeżeli chodzi o scenę, najmniej ciekawy. Zastanawia jednak w tym utworze dobrze przeprowadzona drugoplanowość tego, co się dzieje na scenie w stosunku do tego, co staje się poza wzrokiem widza. Że użyję porównania: — kwiaty i zdarzenia odbite w lustrze. To widzimy, ale myślimy i mówimy nie o odbiciu, a o tem jak one wyglądają naprawdę, albo — jak chcielibyśmy, aby wyglądały.

Te trzy utwory Szaniawskiego warto przeczytać, chociażby je się nawet widziało już na scenie.

*) Jerzy Szaniawski. — Ptak. — Żeglarz. — Adwokat i róże. — Dom Książki Polskiej. — Warszawa, 1930.

WILLIAM J. LOCKE

Siedemnastego maja roku bieżącego literatura światowa straciła jednego z najlepszych pisarzy.

17 maja r. b. w Paryżu zmarł William J. Locke w wieku lat 66.

W. J. Locke studjował początkowo architekturę. W chwilach wolnych od zajęć związanych ze studjami, pisał.

Tak powstała jego pierwsza książka „Obyczaje Marka Ordeyna" (The morals of Marcus Ordeyne), która w ciągu krótkiego, bo dwuletniego czasu, zdobyła sobie rozgłos, trzy wydania i została przetłumaczona na wszystkie języki europejskie.

W. J. Locke, zaskoczony takiem powodzeniem, porzuca architekturę i postanawia poświęcić się twórczości literackiej.

Dużo podróżuje. Zwiedza Amerykę, mieszka w Afryce, zna każde ciekawsze miasto europejskie. Wiedza, jaką wynosi z tych podróży — to, poza obserwacją życia codzienego, dokładna znajomość wszystkich muzeów, wszystkich ciekawszych zabytków historycznych dzieł sztuki i nauki.

Owocem tych podróży jest najlepsza jego książka „Kochany Łazik" (The beloved Vagabund). Teraz pozycja Locke'a w literaturze umacnia się. Locke staje odrazu w pierwszym rzędzie wśród pisarzy światowych. Mieszka jakiś czas w Anglji, gdzie powstaje „Moordius i S-ka" oraz szereg krótkich nowel i opowieści, poczem przenosi się do Paryża. Tu przebywa aż do chwili śmierci.

Poza wyżej wspomnianemi napisał „Wesołe przygody Arystydesa Pujda", „Sława Klementyny Wing".

Książki W. J. Locke'a — to pogodna, mądra literatura. Każda własność natury ludzkiej, wszystkie małe i duże tragedje, przez które człowiek w życiu przechodzi, naświetlone są przez Locke'a spokojnym uśmiechem, który powiada: „Patrz! A jednak to zabawnie wygląda!"

Duża kultura i umiejętność swobodnego opowiadania sprawiły, że W. J. Locke stał się ulubionym pisarzem wielotysięcznej rzeszy czytelników.

Książki Locke'a pisane są dla tych, którzy od literatury żądają wypoczynku.

Wszystkie wyżej wspomniane książki W. J. Locke'a ukazały się po polsku nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Rój" w Warszawie.

Aleks. Maliszewski.

ANTIBA S.z O.O. WARSZAWA
GLYCERJELL
CHRONI CERĘ OD WIATRU I WILGOCI ZAPOBIEGA PĘKANIU SKÓRY

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S. W WARSZAWIE. W poniedziałek, dn. 18 sierpnia r. b., o godz. 6 popoł. w sali Zw. Zaw. Metalowców — Leszno 53 odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszeni są o przybycie w komplecie Komitety Dzielnicowe P. P. S., Zarządy Kół fabrycznych i zawodowych P. P. S. i mężowie zaufania P. P. S. z fabryk i warsztatów. Obecność wszystkich obowiązkowa. Sprawy ważne.

OŚWIADCZENIE.

Tow. Karol Orlik prosi nas o zaznaczenie, że nie miał i nie ma nic wspólnego z jakimś Orlikiem, który, jak doniósł „Wieczór Warszawski", został wybrany do Zarządu Koła im. ks. Skorupki Str. Narodowego.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. M. PASZKOWSKIEJ — Mickiewicza 1. W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO IM. MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO. W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 6 m. 30 wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO IM. MIRECKIEGO (Grzybowska 57). W sobotę, 16 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się ogólne zbranie członków Koła z referatem tow. Z. Mitnera.

KOŁO IM. ŻORESA (Długa 19). W sobotę, 16 b. m., o godz. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Ant. Wąsika.

TYLKO ORGANIZACJA DA CI SIŁĘ! WSTĄP DO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

CZERWONA STRZAŁA.

W poniedziałek, 18 b. m., o godz. 7 w. (Dzielna 95) odbędzie się zbiórka Oddziału Czerwonej Strzały Warsz. Org. Mł. T. U. R.

WYCIECZKA DO WAWRA.

W dn. 17 sierpnia r. b. (niedziela) Rob. Państw. Zakł. Lotn. w Mokotowie urządzają wycieczkę do Wawra z orkiestrą fabryczną. Wycieczka będzie urozmaicona niespodziankami. Całkowity dochód prezznacza się na Robot. Two Przyjaciół Dzieci. Zbiórka w niedzielę o godz. 8 rano w Gocławku, przy ostatnim przystanku tramwajowym Nr. 24, skąd nastąpi odjazd samochodami na miejsca zabawy. Cena biletu 1 zł. 50 gr.

RUCH KOBIECY

SEKRETARJAT KOBIECY ZRSS. Sekretarjat Wydziału Kobiecego Z. R. S. S. czynny w poniedziałki od godz. 19 do 21 w lokalu przy ul. Flory 1 m. 18.

Ruch kult.-oświatowy

OSIEDLE MORSKIE K.R.K.S. „START". Osiedle mieścić się będzie w Jastarni — Bór w domu Kaszuba Muzy. Pobyt na Osiedlu trwać będzie od 16 do 31 sierpnia. **Dalszych zapisów na Osiedle już się nie przyjmuje.** Wyjazd 20 Starcianek wraz z Komendantką nastąpi **dziś** o godzinie 8-ej wieczorem. **Przybyć punktualnie na stację!**

SEKCJA DZIEWCZĘCA K. R. K. S. „START". Zbiórki co niedzielę od 19 do 1 w lokalu Klubu, Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20, parter, sala 105. **Wyjazd drugiej grupy dziewczynek** dziś o 7-ej rano, powrót z kolonji letnich 30 sierpnia o 8-ej wieczór.

Zerwanie przedstawienia w kinie

Onegdaj w kinie „Palace", poraz pierwszy w Polsce publiczność „zerwała" przedstawienie.

Demonstrowano film amerykańskiej produkcji p. t.: „Serce Mężczyzny" wytwórni Paramount.

Pierwsze akty przeszły stosunkowo spokojnie. dopiero w trzecim akcie zniecierpliwiona publiczność ciągle jeszcze nie widząc, by się coś na ekranie działo, zaczęła tupać. Tupanie stawało się coraz mocniejsze. Milkło na chwilę, by odezwać się tem głośniej.

Pół godziny później film „szedł" już z towarzyszeniem stukania, klaskania, gwizdania i krzyków w rytm grającej orkiestry, ktoś nawet piał głosem koguta, zaś z galerji słychać było szczekanie psa.

Rozległy się okrzyki: Dość tych kpin z publiczności. Skandal! Bałagan! Zwrócić pieniądze za bilety."

Cała zebrana na widowni publiczność zaczęła się kierować ku wyjściu film zaś był demonstrowany w dalszym ciągu. Dyrekcja kina zaczęła zwracać pieniądze za bilety.

Może wypadek ten będzie ostrzeżeniem dla niektórych właścicieli kin i pobudzi ich do dawania dobrych filmów.

Kronika stołeczna

ILE JEST W BUDOWIE DOMÓW W WARSZAWIE.

Podług danych urzędu inspekcyjno - budowlanego za m. lipiec r. b. w miesięcznym okresie sprawozdawczym zatwieerdzono projekty budowy:

domów mieszkalnych 57, przebudowy 19 i nadbudowy 19;

budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 24, przebudowy 7 i nadbudowy 1;

budynków użyteczności publicznej: nowych 13 i przebudowy 1 oraz

budynków gospodarczych: nowych 27 i przebudowy 2, razem 170.

Na 1 sierpnia r. b. było w budowie: budynków mieszkalnych nowych 943. w przebudowie 39 i nadbudowie 59,

budynków fabrycznych i przemysłowych nowych 82, w przebudowie 31 i nadbudowie 13,

budynków użyteczności publicznej nowych 49, w przebudowie 8 i nadbudowie 2 oraz

budynków gospodarczych nowych 317 i w przebudowie 17, razem nowych 1391, w przebudowie 95 i nadbudowie 74, łącznie zatem 1560.

O NOWE POMIESZCZENIE DLA BEZDOMNYCH.

W domu pofabrycznym przy ul. Lubelskiej 30-32 (Polus) pozostaje jeszcze nieodremontowana i nieprzystosowana środkowa poprzeczna oficyna środkowa.

Na zapytanie wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa, wydział techniczny magistratu wyjaśnił, że koszt remontu tej oficyny wyniósłby 105.000 zł., a roboty mogłyby być wykonane w ciągu 3 miesięcy.

REGULACJA RUCHU NA PLACU TEATRALNYM.

W związku z przebudową jezdni na Placu Teatralnym, Komisarjat Rządu wprowadza dla ruchu kołowego, nowe przepisy dla pojazdów. Dojazd do Teatru Narodowego odbywać się będzie przez okrążenie skweru. Dla pouczenia kierowców ustawione będą na Placu strzałki kierunkowe.

ODROCZENIE PRZEBUDOWY AUTOBUSÓW.

Na skutek starań Centralnego związku właścicieli autobusów, ministerjum robót publicznych, w porozumieniu z min. spraw wewn., zgodziło się na odroczenie na dłuższy okres przeróbki drzwi w autobusach w celu zaopatrzenia ich w tylne drzwi. Natomiast nowouruchamiane wozy muszą posiadać bezwzględnie tylne drzwi.

Wszystkie inne dodatki, w które mają zaopatrzyć się autobusy, w myśl rozporządzenia z dn. 17 stycznia 1929 r. (gaśnice, apteczki, autografy do wykazywania szybkości, strzałki kierunkowe etc.), winny być zaprowadzone.

WARSZAWSKIE CHICAGO

W ciągu ubiegłego czwartku, nocy i w dniu wczorajszym ofiarami bójek i napadów padło 12 mężczyzn i 1 kobieta, którzy zostali opatrzeni na miejscu wypadków lub w ambulatorjum Pogotowia.

„MIŁY ZIĘĆ"

Do mieszkania 56-letniego Władysława Rejnera, mechanika, przyszedł zięć jego, Franciszek Smólczyński, zajmujący się sprzedażą wyżymaczek na placu Kercelego. Zięć domagał się pożyczenia mu pieniędzy, Zięć żądaniu odmówił. Na tem tle wynikła sprzeczka a następnie kłótnia, w czasie której S. ugodził teścia nożem w ramie. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

KRWAWE ZAJŚCIA RODZINNE

Aleksander Trzeciak, malarz pokojowy, od dłuższego czasu żył w niezgodzie z 19-l. synem Aleksandrem. W ostatnich czasach stosunki między ojcem a synem pogorszyły się do tego stopnia, że Trzeciak polecił synowi wyprowadzić się.

Wszystko byłoby dobrze zakończyło się, gdyby do zatargu nie wtrąciła się żona T.

Stanęła ona w obronie syna, nie pozwalając mu opuścić mieszkania. W tych warunkach spór zaostrzył się jeszcze bardziej, gdyż ojciec w dalszym ciągu żądał usunięcia się syna, żona zaś — stawiała opór. Na tem tle doszło wczoraj do bójki, podczas której wyrodny syn ugodził ojca nożem w głowę, poczem opuścił dom. Ranny udał się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę kłutą czoła z pęknięciem okostnej.

WARSZAWA MAŁO ZIELENI

Niespotykany wprost brak zieleni w Warszawie przyczynia się w znacznym stopniu do rozwoju różnych chorób.

Najbardziej odbija się to na zdrowiu dzieci, które w wielu dzielnicach Warszawy cały wolny czas muszą spędzać na ulicy lub w podwórzu, przypominającem często studnie.

Niezwłoczne powiększenie terenów przeznaczonych na parki jest koniecznością naglącą. W związku z tem program rozbudowy m. Warszawy na najbliższe 3 lata, opracowany przez Komitet rozbudowy, przewiduje między innemi przejęcie od rządu następujących terenów, przeznaconychz na parki, zieleńce i boiska sportowe: uroczysko Bielany, fort Wolski i pasy poforteczne, teren sąsiadujący od północy z zakładami Ulricha, fort Szczęśliwicki, tereny obecnego lotniska i pola wyścigowego oraz 3 bloki na Czerniakowie nad Wisłą, nadto na Pradze, przy ulicy Odrowąża, teren między ogrodem zoologicznym i ul. Jagiellońską, fort na Utracie, teren między Goniądzką i Naftową, etc.

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjm. 9 r. — 9 w.

BUDOWA NOWYCH BIBLJOTEK W POLSCE

Departament budowlany Ministerjum Robót Publicznych rozpoczął prace nad wzniesieniem dwóch wielkich gmachów bibljotecznych. Nowe bibljoteki powstaną przy Politechnice we Lwowie oraz przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na prowadzenie budowy przewidziany jest fundusz około 3 miljonów złotych.

STAN POGODY

NALEŻY SPOODZIEWAĆ SIĘ ULEWY.

W dniu wczorajszym rankiem w całej niemal Polsce było pochmurno i padały deszcze, zwłaszcza na wschodzie. Temperatura panowała stosunkowo dość niska, gdyż o godz. 7-ej wynosiła od 9 stopni w Zakopanem do 17 stopni w Sarnach i Zaleszczykach. W Tatrach było znacznie chłodniej, notowano tam około 5 stopni. Największe opady za dobę ubiegłą spadły na Podlasiu, w Wileńskiem i w Małopolsce Wschodniej (od 10 do 28 mm.), pozatem były one nieznaczne. Na Pokuciu i Podolu w dniu ubiegłym przeszły burze.

Dzisiaj pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Chłodno przy porywistych wiatrach zachodnich. Na wschodzie kraju możliwe ulewy.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

STRAJK KOWALI TRWA

14 b. m. odbyła się dwustronna konferencja pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Eichorna w sprawie likwidacji trwającego od 4 b. m. strajku kowali w kuźniach warszawskich.

Ze strony pracodawców wzięli w konferencji udział również przedstawiciele niecechowych majstrów. Na konferencji omawiano kwestję płac, jako najważniejszą przyczynę, która wywołała strajk. Pracodawcy poczynili pewne ustępstwa na rzecz pracowników, przyznając od 10 do 20 proc. podwyżki, wysokość której była motywowana ciężką sytuacją finansową przedsiębiorców, spowodowaną brakiem robót. Ustępstwa te nie zadowolniły jednak strajkujących, różnica bowiem w żądanych płacach wynosi obecnie jeszcze około 25 proc., wobec czego do porozumienia nie doszło. Strajk trwa w dalszym ciągu.

COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19. Pocz. o g. 6-ej
Przebiegły uwodziciel, łatwowierny małżonek i lekkomyślny młodzieniec
U STÓP KOBIETY.....
...pięknej i zmysłowej **MARLENY DIETRICH**
w wielkim erot. filmie najnowszej prod. p. t.
„ZNAJOMA Z WAGONU SYPIALNEGO"
W MAŁEJ SALI: **„PRZY KOMINKU"**
W roli głównej **Wiera Chołodnaja**

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
CASINO
NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 4, 6, 8, 10.
„POCHODNIA"
wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji
W rol. gł.:
LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES
Pierwsza jaskółka sezonu 1931 r.

MIEJSKI KINO-TEATR DŹWIĘKOWY
Hipoteczna 8 Długa 25
Początek o godz. 6.30.
BETTY COMPSON RYSZARD BARTHELMESS
w fascynującym filmie dźwiękowym p. t.
„KOBIETA I ŻYWIOŁ"
Wł. Muzafilm. Nadprogram. Dod. dźwiękowy Dod. oświatowy.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy
POLA NEGRI PALACE
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Początek o godz. 6-ej.
Wzruszający dźwiękowiec erotyczny
„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM"
w rolach główn.
MADY CHRISTIANS - JAN STUWE
Nad program: Rewelacyjne dodatki.

Kino dźwiękowe **„TĘCZA"** Przejazd 9. Początek g. 6-ta
Potężny film dźwiękowy
„TRUCICIEL"
W rol. gł. **Conrad VEIDT i Mary PHILBIN**
Nad program: Wspaniałe dodatki dźwięk.

WODEWIL W KRYTYM BUDYNKU W OGRODZIE Nowy-Świat 43. Pocz. 6, 8 i 10
Wielki program humoru, emocji i sensacji
Niezrównany i niezwyciężony **Larry Semon** w karkołomnej eskapadzie p. t. **OCHOTNIK**
oraz król humoru **MONTY BANKS** w sensacyjnym filmie **NA OGNISTYM SMOKU**
Dla młodzieży dozwolone.
Ceny biletów zniżone Zł. 1.50 i 2.— Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muz. pod batutą M. STEINFELDA

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Komedjantka" i „Detektywi".
Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Znajoma z ulicy".
Colosseum: (m. sala) „Przy kominku".
Casino: „Pochodnia" z Laurą la Plantą.
Filharmonja: „Władczyni miłości".
Hollywood: „Żar miłości".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Kobieta i żywioł".
Pola Negri Palace: „Ciebie tylko kochałem".
Palace: „Serce mężczyzny".
Pan: „Anioł na bagnisku".
Splendid: „Krew na piasku".
Stylowy: „Kochankowie".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Truciciel" z Veidtem.
Wodewil: „Ochotnik" i „Na ognistym smoku".
As: „Miasto rozkoszy".
Astra: „Metropolis".
Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo".
Era: „Dziecko cyrku".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Heljos: „Walka o różę Marję".
Lux: „Z dnia na dzień".
Mewa: „Ich grzech".
Muza: „Rozpętane żywioły".
Promień: „Hrabia Monte Christo".
Riviera: „Ziemia Obiecana".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

DZIŚ W RADJO

Godz. 22⁰⁰ **Przed sądem gminnym**

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem"
Letni
o 8 w. „Egzotyczna kuzynka"

TEATR NARODOWY gra pięć ostatnich razy „Interes przedewszystkiem".

W początku przyszłego tygodnia premjera komedji Włodzimiera Porzyńskiego „Dzieje Józefa".

TEATR LETNI. Dziś „Egzotyczna kuzynka".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka".

TEATR MAŁY. Dziś premjera komedji Verneuil'a „Pan Lamberthier".

TEATR „QUI PRO QUO" przez miesiąc sierpień, wobec urlopów, nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO", Jasna 5. Powtórzenie premjery p. t. „Bawmy się razem".

WESOŁY WIECZÓR. Codziennie Rewja „2 Chłodnej na Nowy Świat".

KINO - TEATR „ZNICZ", Śniadeckich 5. Operetka w 1 akcie p. t.: „Łóżeczko".

„CJANKALI" w CAPITOLU. Wobec wielkiego powodzenia, przedstawienia Cjankali zostały przedłużone do niedzieli włącznie.

„PRZESTĘPCY" w CYRKU. Dziś i codziennie Teatr Karola Adwentowicza gra w gmachu Cyrku głośną sztukę „Przestępcy". Początek o godz. 8.15. Inscenizacja Leona Schiller.

TEATR „MIGNON". Rewja artystyczna „Kiedy Warszawa idzie spać".

TEATR REWJI „ANANAS" Codziennie rewja „Pani się ubiera".

TEATR „MIGNON". Dziś rewja „Te złotych sto".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,40. Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 12,10 — 13,00. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,00. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,15. Przerwa. 15,15. Komunikat gospodarczy. 15,35 — 16,15. Przerwa. 16,15. Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16,20 — 17,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10. „Kącik Artystyczny L.S.G.". 17,35. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 18,00—19,00. Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci. 18,00 — 18,30 „Cud nad Wisłą", pióra Wł. Kaczmarskiego. 18,30 — 19,00 Muzyka. 1900. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,30. P. A. Widacki: Feljeton p. t. „Jak powstaje rozkaz operacyjny Naczelnego Wodza". 19,45. Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 20,00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20,15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. A. Bromke i J. Pankiewiczowa (śpiew). 22,00. Feljeton folklorystyczny p. t. „Przed sądem gminnym" — wygł. p. M. Żeromska. 22,15. Komunikaty. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z restauracji i dancingu „Polonja-Palace Hotel" w Warszawie.

Czasopisma nadesłane

Muzyka Nr. 6 obejmuje artykuły: Edw. Herriot („Muzyka a polityka"), M. Liebeskinda, L. Bronowskiego, Sz. Waljewskiego i Sergjusza Rachmaninowa. Ponadto prócz zwykłej kroniki i działu sprawozdawczego eszyt I, zawiera wiersz Włodz. Słobodnika p. t. „Skrzypce" i „Mazurek" Tadeusza Kasserna na fortepian, jako dodatek muzyczny.

„ŚWIAT".

Trzydziesty trzeci zeszyt „Świata" przynosi artykuł wstępny p. t.: „Niemcy i Polska". P. Zofja Norblin - Chrzanowska dała interesującą, bogato ilustrowaną korespondencję z Wenecji o wystawie „Biennale"

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ogłoszenia drobne

SAMOchodowo-Motocyklowe Kursy Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

ZAPISY na kursy handlowe roczne, im. Sekułowicza, Żórawia 42, przyjmuje Sekretarjat cały dzień. Zamiejscowych nauczamy listownie.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

3000 kilometrów na rowerach

Migawki z wycieczki kolarskiej Z.R.S.S. do Paryża i z powrotem

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zapoczątkował u nas nowy dział wychowania fizycznego a mianowicie turysykę kolarską obok niewielkich imprez turystycznych jedno i dwu - dniowych, obok średnich wycieczek krajowych, nasi Towarzysze kolarze przeprowadzili imprezy, których rozmach i rozmiar jest naprawdę imponującym. Np. wycieczka kolarska do Wiednia w 1928 r. (2000 klm.) lub olbrzymia eskapada do Paryża i z powrotem (3000 klm.) to przedsięwzięcie o celach mało powiedzieć imponujących.

W roku bieżącym, jesteśmy świadkami nowej imprezy naszych pełnych inicjatywy sportowców, a mianowicie **I-go Ogólnopolskiego Robotniczego Zlotu Kolarskiego w Zakopanem.**

Ze wszystkich zakątków Polski zjechali się do „Serca Tatr“ robotnicy sportowcy. Całą drogę odbyli na rowerach, niezależnie od ego, skąd jadą czy z dalekiego Wilna czy też bliskiego Krakowa. W „letniej Stolicy Polski“ załopoce Czerwony Sztandar sportu robotniczego.

Z okazji Zlotu pozwalamy sobie wydrukować wspomnienia, a raczej migawki z olbrzymiej wycieczki paryskiej zeszłego roku, napisaną przez jednego z uczestników, a mianowicie tow. Jana Kietlińskiego. W rocznicę wycieczki niech okrzyk „Wolnym — Cześć“ zabrzmi potężnie u podnóża Gewontu.

W DRODZE DO ZBĄSZYNIA.

Dnia 28 czerwca 1929 r. o godz. 19 uczestnicy wycieczki tow. tow. Marciniak, Błaszczyk, Pietrusiak, Stokowski, Więckowski, Polak, Jaworek z Krakowa, Brzozowicz z Częstochowy i ja, zebraliśmy się na dworcu Głównym odjazdowym, by koleją dotrzeć do Zbąszynia — właściwego punktu wyjazdu kolarzy. Przed wieczorem zaczął padać drobny deszczyk, a w chwili wyjścia na peron rozpadał się na dobre, żegnając nas i opłakując naszą brawurową wycieczkę. Tow. Pietrusiak kupuje dla wszystkich uczestników bilety i z minami zdobywców świata, w mokrych płaszczach i przemoczonych butach, ładujemy się do wagonu. Z wielkim trudem znaleźliśmy miejsca w przepełnionym pociągu. Równocześnie zaczyna się „wędrówka“ Skrzaków i tow. z W. R. S. K. O., którzy przyszli nas pożegnać. Kochane Towarzyszki przyniosły kilka wiązanek kwiatów, któremi Maksio umaił natychmiast okno wagonu.

Gwizdek... Ostatni uścisk dłoni, ostatnie życzenia szczęśliwej drogi... i pociąg ociężale rusza, wyrzucając kłęby dymu i pary... łopoczą białe chusteczki, pochylają się kapelusze... deszcz pada i pada...

O świcie zaczyna się powoli wypogadzać. Ostatnie krople dżdżu spadły ciężko z nieba, posępne chmury pierzchły, pozostawiając jasny, lazurowy, nieskalany błękit, pokryty w niektórych miejscach białemi, zmieniającemi swe kształty obłokami.

Z POWROTEM DO PIOTRKOWA.

O godzinie 8.30 urzędnik celny przyniósł nam telegram od współtowarzysza naszej wycieczki — Suchardy. Tow. Sucharda, obywatel czeski, właściciel auta, którem mieliśmy odbyć podróż, nie zdążył na czas otrzymać wizy od władz polskich. Ponieważ ja z tow. Marciniakiem miałem jechać tem autem więc „oplombowawszy“ kolarzy w urzędzie celnym, odprowadziliśmy ich do szosy, udzielając im swego błogosławieństwa na drogę. I znowuż pożegnania, pocałunki — jazda, a my zostajemy narazie w Polsce. Walizy zostawiamy w przechowalni. Po krótkiej naradzie z tow. Jaworkiem, ten ostatni jedzie koleją do Berlina pomóc kolarzom, a ja z Maksem całą siłą pary pospiesznego pociągu wracamy ze Zbąszynia do Piotrkowa Tryb., miejsca postoju naszej Tatry, dokąd przybyliśmy około 2-ej w nocy. Po odszukaniu tow. Suchardy i omówieniu naprędce dalszego planu, udaliśmy się do hotelu na krótki odpoczynek, bo już od 8-ej mieliśmy zacząć „pracę“. Każdemu wiadomo ile mozołu, zabiegów i załatwienia, ilu formalności wymaga wyrwanie się z kraju zagranicę. Udajemy się przedewszystkiem do tow. Próchnika; okazuje się, że ten akurat wyjechał na urlop do Włodzimierzowa, miejscowości, znajdującej się w pobliżu Piotrkowa Tryb., a nie mając czasu, aby udać się do niego, walimy do tow. Hudeca. Tow. Hudec porozumiał się natychmiast z p. starostą Kaczyńskim i otrzymujemy przyrzeczenie wydania potrzebnych papierów. Pan starosta Kaczyński, mimo dnia świątecznego, (niedziela, 30 czerwca), ułatwia nam otrzymanie wizy i o godz. 12-ej szczęśliwi, udajemy się do garażu. Tow. Sucharda kończył właśnie szykowanie wozu do drogi, poczem wszyscy razem udajemy się na obiad i o godz. 5 po poł. wyruszamy.

KOŁO W ROWIE... STOP!

Nie zdążyliśmy jeszcze wyjechać z miasta — katastrofa. Jak nie trzaśnie, huknie! Zanim zdołaliśmy zorjentować się zobaczyć co się stało, tylne koło miało już czas „odfrunąć“ do rowu. Najwidoczniej podróż zaczęliśmy nie pod „szczęśliwą gwiazdą“. Ale niema rady. Wysiadamy i zaczynamy biadać.

Zmartwiony, ale olimpijsko spokojny i przytomności pełen tow. Sucharda, posłał natychmiast po pomocnika i niezwłocznie zaczęto reparację wozu, która trwała do godziny 2 w nocy. O dalszej podróży oczywiście niema mowy. Poszliśmy przespać się do hotelu. O świcie wyjeżdżamy do Zbąszynia po walizy. Tatra nasza rwie, jak opętana. Miasta: Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Opatówek, Pleszew, Jarocin Środa, Kurnik, Poznań, Buk, Nowy Tomyśl migają jak w kino-teatrze. Ze Zbąszynia, do którego zajechaliśmy po kawalersku o godz. 17, zabieramy natychmiast walizy i spieszymy dalej, aby zdążyć przed zamknięciem granicy.

Po różnych wertepach, konarach i bocznych drogach, bez odrobiny litości nad nami i autem, tow. Sucharda dobija do granicy o 18 godz. Oznajmiają nam — że granica zamknięta do 7-ej rano.

A więc 450 klm. uciążliwych polskich dróg na darmo. Ale trudno!... Na drugi dzień — po śniadaniu — przejeżdżamy upragnioną granicę. Władze polskie zachowały się w stosunku do wycieczki b. lojalnie.

W NIEMCZECH.

Już od samej granicy zaczynają się wspaniałe betonowe, równe i gładkie jak stół szosy. Przez Frankfurt n/Odrą, mijając po drodze prześliczne okolice z porozrzucanemi tu i owdzie wioskami, zdążamy do Berlina — pierwszego etapu naszej wycieczki.

W BERLINIE.

W Berlinie jesteśmy o godz. 14-ej. Poszukiwanie naszych kolarzy trwało do godz. 17. Przewodniczący klubu kolarzy niemieckich oznajmia, że nasi wyjechali w poniedziałek, t. j. 1 lipca z rana, więc udajemy się bezzwłocznie w kierunku Magdeburga, czyli drugiego końcowego punktu wyznaczonego na dzień 1 lipca. Do Magdeburga przybywamy bez żadnych defektów o godz. 22-ej, dnia 2 lipca. „Odwaliliśmy“ od rana do późnego wieczora, 2 etapy kolarskie.

GONIMY KOLARZY PO NOCY.

Po długich poszukiwaniach, poinformowano nas, że kolarze z rana 2 lipca wyjechali do Hanoweru, więc my, głodni, nieco zaniepokojeni jedziemy po ciemku dalej. W pewnem miasteczku, nazwy nie pamiętam, jakiś szofer, na 6-cio cylindrowej Minerwie, zapytany o kierunek, uprzejmie ofiarował się przeprowadzić nas na właściwą drogę. I tu zaczyna się karkołomna jazda z szybkością 90 klm. na godzinę, między setkami aut, wracającemi w zawrotnem tempie z teatrów, lub wycieczek, na szosie pełnej wirażów, przy akompanjamencie drobnego, nieznacznego „kapuśniaczka“. Ostrzegamy tow. Suchardę który ambicję kierowcy i swej 2-cylindrowej Tatry położył na szali, nie chcąc się dać zdystansować nieznajomemu, że jest bardzo ślisko. Ale gdzie tam, nie zważając na nic, wyrywa naprzód. Jest to niewątpliwie osobistą zasługą tow. Suchardy, że dwucylindrowa Tatra nie pozostaje w tyle za „szóstką“, maszyną bardzo silną. Ale nas kosztowała ta droga i ta jazda dużo spokoju.

Jazda taka trwała do godz. 2-ej w nocy. Poczem pożegnaliśmy sympatycznego szofera, spiesząc dalej już tylko o własnych siłach.

I znów niebo rozpłakało się rzewnie, wśród gęstych błyskawic i ulewnego deszczu na godz. 5 r. 3 lipca dobrnęliśmy do Hanoweru. Nie wiedząc, gdzie nocują nasi kolarze, zajeżdżamy przed lokal klubu kolarzy niemieckich „Solidorität“ i tam oczekujemy na przyjście tow. przewodniczącego lub sekretarza. Zaczyna przez płócienny dach kapać na nas. O godz. 9 rano nadszedł tow. przewodniczący i oznajmią, że kolarze nocowali w hotelu i stamtąd, nie bacząc na deszcz, wyruszyli już w dalszą drogę. Po śniadaniu siadamy do Tatry i jazda w drogę.

NARESZCIE ICH MAMY I JEDZIEMY RAZEM.

„Deszczyk“ przestał tymczasem padać. Dogoniliśmy naszych dzielnych kolarzy dopiero o godz. 14. Wśród głośnych okrzyków radości powitali nas jak upragnionych gości. Nasi wycieczkowicze teraz dopiero swobodniej odetchnęli. gdyż w drodze odczuwali brak auta. Gdy nastał kres radości, ruszamy w dalszą drogę — do Unny — wyznaczonego na dzień celu podróży. Towarzysz Marciniak objął z miejsca komendę i na miejscu zaraz załatwił parę spraw nierozstrzygniętych. Pogoda robi się prześliczna. Przejeżdżamy przez cudowne wprost okolice, pokryte lasami, wśród malowniczo porozrzucanych skał; krajobraz nadzwyczaj urozmaicony i bardzo piękny.

Nad wieczorem dojechaliśmy do Unny, gdzie gościnni nader towarzysze - górnicy z miejscowego klubu „Solidarität“ przyjęli nas owacyjnie. Unna jest to nieduże miasteczko z wąskimi uliczkami, starożytnemi domami o 3—4 oknach frontu, szalenie przypominającemi nasze Stare Miasto. Ale gdybyście, Towarzyszki i Towarzysze, wiedzieli jak my rozmawialiśmy po niemiecku? co 20-ty towarzysz, a było nas 10, umiał mówić po niemiecku. Zasiedliśmy do kolacji, która trwała 2 godziny. Potem spać. Nocowałem u nadzwyczaj sympatycznego górnika, człowieka już starszego, mieszkającego w 3 pokojach i kuchnią, czysto utrzymanych.

(d. c. n.) **Jan Kietliński.**

„ANANAS“

REWJA LETNIA P. T. „PANI SIĘ UBIERA“

Maleńka scenka teatru „Ananas“ nastręcza wiele trudności pod względem dekoracji i kompozycji tanecznych.

A są to podstawy, na których się opiera nowoczesna rewja, o ile ona jest prócz tego jak „Qui Pro Quo“ „teatrzykiem intelektualnym“.

Publiczność jednak wiele wybacza, gdy lubi — a zdaje się, że w tym wypadku tak jest właśnie. „Ananas“ zdołał się już zaprzyjaźnić ze swoją publicznością.

Grana obecnie rewja letnia p. t.: „Pani się ubiera“ mimo wszelkich braków i wad, podoba się. Pozbawiona prawie zupełnie satyry politycznej i uboga w satyrę wogóle, dzięki miłemu zespołowi, którego wysiłki utrzymania rewji na poziomie są widoczne — staje się ona sama miłą i uśmiechniętą.

Wykonawcy prawie wszyscy zasługują na pochwałę, prócz kilku osób, które robią wrażenie, zupełnie niepotrzebnych.

P. Hanka **Runowiecka** jest lepsza w dość prymitywnej parodji Ordonówny, niż w piosenkach oryginalnych. **Leo Fuchs** tak jest lubiany w „Ananasie“, jak Krukowski w „Qui Pro Quo“.. Dziwny ten aktor, który robi wrażenie „smutnego clowna“ w dobrym gatunku ma zupełnie jeszcze niewyzyskaną maskę.

P. **Korczyńska** zasługuje na specjalną pochwałę. Ta drobna i mała osóbka, posiada wiele egzotycznego wdzięku.

Nowe nabytki udały się. Temperament p. **Lody Niemirzanki** daje gwarancję, że będzie ulubienicą publiczności. P. **Ciborski** zupełnie dobry.

Sketche podobały się bardzo. Conferencierka lepsza w drugiej części. Rewja powinna mieć powodzenie, należałoby tylko usunąć błędy językowe z tekstów.

E.

Wczorajsze imprezy sportowe

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Polonja Ib — Marymont 6:3 (4:0).

Rozegrany jako przedmecz zawodów ligowych mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy wymienionemi drużynami zakończył się niespodzianką w postaci zwycięstwa Polonji. Mistrz Warszawy wystąpił w osłabionym składzie i pomimo przewagi w drugiej połowie nie udało mu się wyrównać. Bramki dla zwycięzcy padły ze strzałów Puchniarza (1), Zimowskiego (1), Biedrzyckiego (1) i Laskowskiego (3).

Skra — A. Z. S. 3:3 (3:0).

Drugi mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany na boisku akademików przyniósł wynik remisowy. Przed przerwą Skra miała znaczną przewagę i zdobyła 3 bramki przez Kozłowskiego. Po zmianie pól akademikom udało się wyrównać przez Kęszyckiego.

JEDYNY MECZ LIGOWY

Polonia — Czarni 7:0 (2:0).

Niespodziewanie wysoki stosunek bramek. Polonia grała bardzo dobrze i miała przez cały czas przewagę nad Czarnymi. W drużynie warszawskiej na wyróżnienie zasłużyli Szczepaniak, Ałaszewski i obrona, u Czarnych — lewy obrońca i skrzydła. Bramki dla Polonji zdobyli: Malik (3), Ogrodziński i Pazurek po dwie. Sędziował p. Hanke z Łodzi.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Wczoraj rozpoczęły się IX pływackie mistrzostwa Polski. Wyniki osiągnięto bardzo dobre, zwłaszcza jeżeli zważyć na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Pomimo braku Bocheńskiego (nie przyjechał na czas z Belgji) padły 3 rekordy polskie. Najwyższą klasę zademonstrowali pływacy śląscy, skupiający ogólną uwagę licznie zebranej publiczności.

Wyniki. Konkurencje panów. **100 mtr.:** 1) Kot (Cracovia) 1:10 sek., 2) Szrajbman ŻASS. 1:11,8 sek. **Skoki z trampolny:** 1) Maerz (Giszowiec) 105,08 pkt. **Sztafeta 4x200 mtr.** o puhar b. premjera prof. Bartla 1) Cracovia 11:43 sek.

W próbie pobicia rekordu Kaputek uzyskał na 400 mtr. stylem klasycznym czas 6:44,6 sek., lepszy o 3,4 sek. od dotychczasowego wyniku.

Wyniki pań. **400 mtr. stylem dowolnym** — Jarkuliszówna (SKLA.) 7:25,8, rekord Polski w stylu dowolnym i klasycznym. **Skoki z wieży:** 1) Klausówna (Siemianowice) 31 pkt. **Sztafeta 3 x 100 mtr. stylem zmiennym:** 1) Giszowiec 5:10,5 sek. Czas Giszowca jest pierwszym oficjalnym rekordem polskim.

Pozatem odbyły się konkurencje Ib, II klasy oraz młodzików.

POLACY NA MISTRZOSTWACH WIOŚLARSKICH EUROPY

Leodjum. Przedbiegi eliminacyjne regat wioślarskich FIS. o mistrzostwo Europy dały następujące wyniki: Dwójki — **pierwszy przedbieg wygrywa osada Polski** przed Francją i Szwajcarją, drugi — Węgry. Przedbieg czwórek ze sternikiem wygrały osady Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Danji.

W dwójkach ze sternikiem pierwszą serję wygrała Szwajcarja przed Polską i Hiszpanją, a drugą — Włochy przed Francją i Belgją. Eliminacje jedynek wygrały łodzie Hiszpanji, Włoch, Szwajcarji i Francji.

W przebiegach dwójek podwójnych pierwszą serję wygrała Holandja przed Belgią i Polską, a drugą Włochy przed Szwajcarją i Francją.

W czwórkach bez sternika przedbieg I-szy przyniósł zwycięstwo Włochom przed Holandją, a drugi Belgji przed Szwajcarją.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Na czwartkowych zawodach kolarskich za prowadzeniem motorów triumfowali kolejno zawodnicy zagraniczni: Beyle, Gilgen i Carpus. Bieg 30 klm. wygrał Beyle w czasie 27:31,6 sek. W następnym biegu 30 klm. pierwsze miejsce zajął Carpus 27:38 sek. Wreszcie w końcowym biegu 40 klm. na pierwszem miejscu znalazł się Gilgen.

W meczu krótkodystansowym zwyciężył Szamota przed Kendzią. Szamota pobił rekord polski na 300 mtr. 18,8 sek. oraz na 500 mtr. 31,6 sek.

DWA MECZE HAKOAHU WIEDEŃSKIEGO W ŁODZI

Hakoah (Wiedeń) — ŁTSG. 2:2 (2:1).

Gra naogół równorzędna, niebardzo ciekawa. Obie bramki dla ŁTSG. strzelił Królewiecki, dla Hakoahu — Hess.

Hakoah — ŁKS. 3:2 (2:2).

Dobra gra ataku Hakoahu, dla którego bramki strzelili Mausner i Hess. Oba punkty dla ŁKS. zdobył Tadeusiewicz. Grę skrócono o 10 min.

REPREZENTACJA BRNA NA ŚLĄSKU

W czwartek i piątek bawiła na Śląsku reprezentacja piłkarska Brna, która rozegrała dwa mecze:

Brno — Król. Huta 2:1 (1:0). Gra nieciekawa i na niskim poziomie. Drużyna Król. Huta miała cały czas przewagę, której nie wykorzystała wskutek niezaradności ataku.

Brno — Katowice 3:3 (2:1). Mecz rozegrany na rozmokłem boisku. Gra przy lekkiej przewadze Katowic. Goście przewyższali katowiczan startem do piłki. Przedmecz Rybnik — Bielsko 3:3 (2:1).

PORAŻKA POGONI LWOWSKIEJ Z WĘGRAMI

III koer — Pogoń 5:3 (2:0).

Węgrzy pokazali ładną i celową grę, przeważając zwłaszcza w pierwszej połowie i pod koniec gry.

BIEGI KOLARSKIE MAKABI

Biegi kolarskie Makabi 50 i 25 klm. przy udziale kolarzy z całej Polski dały wyniki następujące: 50 klm : 1) London (Makabi W) 1:47:34 sek. 25 klm.: 1) Szerman (niestowarzyszony) 54:42 sek. Bieg 100 klm. nie odbył się wskutek braku zezwolenia starostwa pułtuskiego.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Dziś odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Boisko Skry godz. 17 mecz piłkarski Makabi — Kadimah (Łódź).

Pływalnia przy ul. Łazienkowskiej godz. 16 drugi dzień pływackich mistrzostw Polski.

Milanówek drugi dzień turnieju tenisowego.

W Katowicach mecz bokserski Górny Śląsk — Śląsk Opolski.

W Łodzi zjazd gwiaździsty motocyklistów.

W Berlinie Jędrzejowska bierze udział w turnieju tenisowym.

W Liege na mistrzostwach wioślarskich FIS. startują osady polskie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.